Nr 373. Kraków, Czwartek 18 Sierpnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odznaczenia.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz w uznaniu ogólno pożytecznej i humanitarnej działalności nadał szereg odznaczeń. Między innymi otrzymali:

Order żelaznej korony II. klasy prezes Rady powiat., właściciel dóbr w Jasionce Stanisław Jędrzejowicz;

krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa: właściciel dóbr bar. Jan Konopka z Brnia, Jan Gnatowski, prof. w stanie spoczynku w Warszawie, Franciszek Rozwadowski, wiceprezydent galic. tow. kredytowego ziemskiego;

Order żelaznej korony III kl.: Edward Charkiewicz, radca rządu i dyrektor gimn. we Lwowie, dr Jakób Fruchtmann urzędn. galic. tow. akc. hipot. we Lwowie, dr Mikołaj Krzysztofowicz właśc. dóbr w Załuczach, dr Włodzimierz Philipowicz dyrektor kraj. szpitala w Czerniowcach, Józef Skupniewicz radca szkolny i dyrektor gimnazyum w Kołomyi, Antoni Theodorowicz prezes Rady pow. i właściciel dóbr w Żukowie;

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: Dr Józef Batko lekarz konsularny w Suezie, ks. Edward Bladowski rzym. kat. proboszcz w Horodence, dr Salomon Dawid burmistrz w Podwołoczyskach, Jan Władysław Fischer właściciel ziemski w Bronowicach Wielkich, Ludwik Heller dyrektor teatru we Lwowie, Herman Kulisch radca ces. em. okręgowy inspektor szkolny w Samborze, Bolesław Lewicki dyrektor filii krak. tow. kredytow. i radca miejski we Lwowie, ks. Marceli Markiewicz rzym.-kat. proboszcz w Zarzeczu, ks. Piotr Mićkowski dziekan i grecko-kat. proboszcz w Czarnokońcach Wielkich, Edmund Rylski kapitan na pensyi i dyrektor tow. zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie, Marceli Schiller ces. radca i radca miejski w Kołomyi, Henryk Schwarz ces. radca kupiec w Krakowie właściciel Stasiówki, ks. Cyryl Sielecki dziekan i grecko-kat. proboszcz w Zużli, Karol Sklepiński ces. radca i aptekarz we Lwowie, Karol Witkowski dyrektor filii Tow. wzaj. ubezp. w Czerniowcach;

Order Elżbiety I klasy: ks. Wanda Czartoryska w Wiązownicy, Eleonora z hr. Husaczewskich ks. Lubomirska w Przeworsku;

Order Elżbiety II klasy: Marya z Zubrzyckich Hupkowa w Krakowie, Zofia z Koprzywów Lewicka we Lwowie, Jadwiga ze Starorypińskich Łozińska we Lwowie, Jadwiga z Rożnowskich hr. Łubieńska w Gnojnikach, Włodzimiera z Krasińskich Szołajska w Krakowie, Tekla Wężyk przełożona Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, Rypsyna z Theodorowiczów Zacharyasiewiczowa w Wołonowie ad Niezwiska, Seweryna z Hawów Zaczkowa w Krakowie.

tytuł radcy szkolnego: ks. Józef Boczar, rzym.-kat. nauczyciel religii w seminaryum naucz. we Lwowie, Franciszek Preisendanz, em. nauczyciel główny w Krakowie;

tytuł radcy cesarskiego: generalny reprezentant Société Anonyme „Flora“ w Warszawie Maurycy Alt, Henryk Balwin, kierownik domu handlowego „Adolf Lessing“ w Petersburgu, dr Stanisław Choróbski, dyrektor powszechnego szpitala w Podhajcach, dr Antoni Sawicki, lekarz w Kańczudze, Oziasz Schlosser, kupiec w Bochni;

złoty krzyż zasługi z koroną: Ludwika Binder, przełożona zakładu Maryi Córek Miłości Bożej w Krakowie, dr Antoni Chomin, lekarz sądowy we Lwowie, Stanisława Devechy, przełożona klasztoru Urszulanek w Kołomyi, Adela Elżbieta Dziewicka w Krakowie, ks. Homobonus Kyovsky, przeor konwentu i dyrektor szpitala Bonifratrów w Krakowie, Konstancya Lewicka w Stryju, Wiktor Miller, sekretarz kolejowy w Stanisławowie, dr Edward Niezabitowski, prof. gimn. w Nowym Targu, Rafael Parnas, właściciel ziemski we Lwowie, Józef Philipp, przemysłowiec we Lwowie, ks. Antoni Podgórski, rzym.-kat. proboszcz w Iwoniczu, Stanisława Rychłowska w Krakowie, dr Kazimierz Smorągiewicz, lekarz miejski w Podgórzu, Paulina Stupnicka we Lwowie;

Złoty krzyż zasługi: Romuald Borzemski, naczelnik gminy w Olejowie, Jan Dyaków, dyrektor szkoły wydziałowej w Jaworowie, Janina Lewicka w Stanisławowie, Jan Oryszkiewicz, dyrektor szkoły wydziałowej w Radziechowie, Helena Rakowiecka, kierowniczka szkoły ludowej w Husiatynie, Rozalia Zagrabińska, zakonnica zakonu Felicyanek w Podgórzu;

Medal Elżbiety: Felicya Karpowicz, zakonnica, dozorczyni chorych we Lwowie, Zofia Lew, Siostra Miłosierdzia w Krakowie, Anna Piksa, zakonnica z zakonu Felicyanek w Krakowie, Eleonora Wysocka, Siostra Miłosierdzia w Krakowie;

Srebrny krzyż zasługi: Stefan Michalski, naddozorca chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie, Kazimierz Miśkiewicz, strażnik kolejowy w Nowym Sączu, Zofia Sudor, naddozorczyni chorych w szpitalu św. Ludwika w Krakowie, Wojciech Wilczak, właściciel realności w Koniuszkach Siemianowskich, Jakób Wilczek, strażak z ogniowej straży miejskiej w Podgórzu.

Wiedeń. Jak c. k. Biuro koresp. się dowiaduje, prezydent ministrów dr Bienerth otrzymał wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu wybitnej działalności na rzecz austr. Towarzystwa Czerwonego Krzyża, członkowi wydziału oddziału Czerwonego Krzyża w Galicyi prymaryuszowi i nadzw. prof. uniwersytetu we Lwowie dr Józefowi Wiczkowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi, że cesarz nadał prezydentowi ministrów hr. Khuenowi Hedervaremu wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Z armii.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

„Dziennik rozporządzeń armii“ ogłasza: Cesarz zamianował arcyks. Leopolda Salwatora właścicielem pułku haubic polnych nr 13, dalej zamianował komendantów korpuśnych: Schemna 2 właścicielem pułku piechoty nr 7, Schödlera właśc. p. p. nr 30, Aussenberga właśc. p. p. nr 64, Schreibera właśc. p. p. nr 26, Schikofskyego właśc. p. p. nr 83, Kummera właśc. p. p. nr 24.

Cesarz zarządził przyjęcie generała piechoty Steinsberga na własną prośbę w stan spoczynku i wyraził mu przy tej sposobności najwyższe zadowolenie.

Marszałek polny porucznik Karol Glückmann został zamianowany prezydentem dyrekcyi centr. funduszu gospodarczego armii.

Generał-major Scheichenstuel, komendant II brygady górskiej, został zamianowany komendantem 10 dywizyi piechoty, a pułkownik Eug. Scheure, komendant p. p. nr 29, komendantem 8 brygady górskiej.

Cesarz zarządził przyjęcie gen.-majora Czecha po superarbitrowaniu go w stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Dziennik rozporządzeń armii ogłasza nominacyę nowych poruczników i chorążych wymustrowanych z akademij wojskowych i szkół kadeckich.

Wiedeń. „Dziennik rozporządzeń armii“ ogłasza pismo monarchy, nadające szefowi sztabu generalnego Konradowi Hetzendorfowi godność barona.

Dalej ogłasza „Dziennik rozporządzeń armii“ szereg odznaczeń w uznaniu specyalnej działalności na wojskowem polu humanitarnem, około tow. austr. Czerwonego krzyża i na polu wychowania wojskowego.

Odłużenie oficerów.

Wiedeń, „Dziennik rozporządzeń armii“ ogłasza zatwierdzony przez cesarza nowy statut funduszu oficerskiego im. arc. Albrechta, jakoteż statut centralnego funduszu gospodarczego armii.

Rocznica urodzin cesarza.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń. „Wiener Abendpost“ wyszła wczoraj w złotych obwódkach i zamieszcza z okazyi urodzin cesarza dłuższy artykuł, podnoszący pełne chwały rządy monarchy.

Wiedeń. Wczoraj w przeddzień uroczystości urodzin monarchy ulice, zwłaszcza prowadzące do Prateru, były uroczyście przybrane. Prater, gdzie zebrały się tłumy, był wspaniale iluminowany, toż samo wystawa łowiecka. Spalono ognie sztuczne; wiele muzyk przygrywało.

Ischl. Miasto jest wspaniale udekorowane. — Przybyli tu prawie wszyscy członkowie domu cesarskiego.

O godz. pół do 6 wieczorem odbyło się w cesarskiej willi przedstawienie, w którem wystąpiły dzieci arc. Maryi Waleryi. Wieczór miasto było wspaniale iluminowane, a okoliczne góry oświetlono. Spalono też ognie sztuczne. — Na ulicach panował ogromny ruch. Ulicami przeciągały kapele.

Wieczorem odbyło się też uroczyste przedstawienie, na którem byli obecni członkowie domu cesarskiego, wielu dygnitarzy i publiczności. — Przed przedstawieniem odegrano hymn ludowy, który zebrani wysłuchali stojąco i burzliwie aplaudowali.

Arc. Franciszek Ferdynand wraz z małżonką przedsięwziął przejażdżkę po ulicach i był owacyjnie witany.

Lwów. W przeddzień uroczystości urodzin cesarza wszystkie wojskowe orkiestry odegrały wczoraj wieczorem capstrzyk, poczem przeciągały ulicami.

Z powodu 80-tej rocznicy urodzin cesarza odbył się wczoraj w Krakowie capstrzyk muzyk wojskowych przed odwachem na Rynku głównym. — Przed godz. 8 wieczorem poczęły ściągać przed odwach muzyki wojskowe, ogółem w liczbie 4, a równocześnie Rynek zapełniły tłumy publiczności, wśród których znajdowało się wielu wojskowych. Muzyki odegrały hymn cesarski, poczem ruszyły ku koszarom. Część tłumów zapełniła chodniki Rynku, druga część udała się za orkiestrami, grającemi w pochodzie przez ulice marsze.

Dziś o godz. 9 rano z powodu rocznicy urodzin cesarza odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, zainaugurowane przez prezydyum miasta.

Po pożarze w Brukseli.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Bruksela, 18 sierpnia.

Z gorączkowym pośpiechem rozpoczęto tu prace nad restauracyą zniszczonych pawilonów. Pracuje tysiące robotników. Dyrekcya wystawy spodziewa się, że pracując dzień i noc, restauracya wystawy będzie do końca miesiąca ukończoną.

Prokuratorya prowadzi śledztwo w tym kierunku, że ogień został podłożony.

Obecnie okazało się, że w czasie pożaru skradziono wiele cennych przedmiotów, jak: kilka kosztownych broszek, 100 perłami sadzonych naszyjników, 60 szpilek do krawatów, 100 złotych pierścieni i tyleż złotych zegarków, dyadem z trzema brylantami, zegarek złoty wartości 20.000 franków i t. d. Znikł też nadzwyczaj kosztowny zbiór monet francuskich od czasów Gallów aż do dzisiejszych dni.

Wczoraj aresztowano trzy osoby podejrzane o kradzieże na wystawie, a mianowicie 2 dozorców wystawowych i jednego kelnera.

Wiedeń. Na kondolencyjny telegram ministra robót publicznych, nadszedł telegram belgijskiego ministra dla handlu Huberta z podziękowaniem, oraz z nadmienieniem, że skutki pożaru nie są tak wielkie, jak się zrazu obawiano.

Sprawy bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Uroczystości czarnogórskie.

Londyn. „Daily Telegraf“ w artykule wstępnym omawiając bliskie podniesienie Czarnogóry do rzędu królestw, pisze, że kraj ten zasługuje istotnie ze stanowiska historycznego na to podwyższenie, a ks. Mikołaj, jest nie mniej godnym być królem jak inni panujący bałkańscy.

Kwestya kreteńska.

Ateny. Według depeszy z Kandyi, kreteńscy notable odmawiają przyjęcia kandydatur do greckiego zgromadzenia narodowego.

Wiedeń. Z Konstantynopola donoszą: Według informacyj nadeszłych z Aten, Venikelos coraz wyraźniej dąży do obwołania Krety republiką, w przekonaniu, że ułatwi to rozwiązanie kwestyi kreteńskiej.

Wybory w Samos.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, wybory w Samos wydały większość na rzecz ks. Kopasis.

Akcya zbiegów macedońskich.

Sofia. Jak słychać z poinformowanej strony, grupa zbiegów macedońskich w imieniu około 1900 towarzyszy niedoli chce przesłać posłom mocarstw memoryał, w którym przedstawia położenie i szykany tureckie przy rozbrajaniu i zwraca się z prośbą do mocarstw o interwencyę w Konstantynopolu, aby prześladowaniu kres położono i aby zbiegowie mogli swobodnie powrócić do Macedonii.

Akta staro-bułgarskiego komitetu.

Konstantynopol. W Iszlip podczas szukania za bronią, znaleziono w stajni należącej do bułgarskiego duchownego dokumenty starego bułgarskiego komitetu oraz dynamit.

Hiszpania i Watykan.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Rzym. „Osservatore Romano“ zaprzecza doniesieniu biura Reutera, jakoby Stolica apost. interweniowała, by nie odbyły się żadne dalsze demonstracye przeciw polityce rządu hiszpańskiego. Dziennik dodaje, że Stolica apostolska zupełnie zdala stoi od akcyi podjętej przez hiszpańskich katolików przeciw polityce rządu dla ochrony swych praw, a więc i tendencyjne doniesienia, przypisywane Stolicy apostolskiej, są zupełnie fałszywe.

Rzym. „Osservatore Romano“ ze względu na interwiew jednego z tut. dzienników z deput. Leroux w sprawie religijno-politycznego ruchu w Hiszpanii, w którym jest powiedziane, że Canalejas w walce ze Stolicą apost. odniósł już pierwsze zwycięstwo, ponieważ Watykan uznał swój błąd, — zauważa: Nie wiadomo wogóle, co to znaczy owo pierwsze zwycięstwo. Fałszywe i tendencyjne doniesienia, drukowane ostatnimi czasy, posuwa się tak daleko, że na czasie jest temu chorobliwemu gonieniu za wiadomościami kres położyć.

Zakaz zgromadzenia Karlistów.

Madryt. Rząd zakazał odbycia zgromadzenia, projektowanego przez Karlistów i republikanów d. 28 b. m. Katalonii.

Telegramy

z dnia 18 sierpnia.

Ischl. Ambasador przy Watykanie hr. Szecsen był wczoraj o godz. 11 przed południem na audyencyi u cesarza.

Paryż. Prezydent Fallières powrócił tu wczoraj.

Rzym. Wobec doniesienia „Jevisk Chronicl“, powtórzonego przez „Times“, jakoby kardynał sekretarz stanu wezwał w okólniku wszystkich biskupów katolickich, aby nie wydawali poleceń żydom, którzy chcą uzyskać audyencyę u papieża, nawet gdyby chodziło o wybitne osobistości — konstatuje „Osservatore Romano“, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą.

Konferencya w sprawie kanałów.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: Konferencya prezydyum Koła z bar. Bienerthem odbędzie się 20 b. m. przy udziale ministrów Weisskirchnera, Dulęby i Bilińskiego. Rząd zakomunikuje przywódcom polskim wynik dotychczasowych studyów co do budowy kanału Dniestr—Wisła. Prezydyum Koła zaś przedłoży memoryał, wypracowany w tej sprawie przez dyrektora departamentu melioracyjnego i dróg wodnych w Wydziale krajowym, pos. Kędziora.

Korespondent lwowski „N. Fr. Presse“ streszcza ten memoryał i dodaje, że z polskiej strony przedłożonych będzie kilka projektów urzeczywistnienia kanału Wisła—Dniestr.

Notyfikacya zmiany tronu w Anglii.

Londyn. Earl Roberts wczoraj wraz ze świtą odjechał aby na dworach notyfikować wstąpienie na tron króla Jerzego.

Abdul Hamid.

Londyn. „Westministr Gazette“ ogłasza artykuł dziennikarski angielskiej miss Archibald Zittle p. t. Co się stało z Abdul Hamidem. W całej Salonice nikt nie wierzy, aby Abdul Hamid znajdował się jeszcze w Salonice. Posterunki stoją wprawdzie dalej przed willą, ale znikła wielka ilość dostawców, jacy codzień pojawiali się przed willą. W Salonice opowiadają, że Młodoturcy pozwolili Abdul Hamidowi zamieszkać koło Konstantynopola, w zamian za udzielenie podpisu na wycofanie jego depozytów z banków niemieckich.

Z awiatyki.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Aeroplanem z Amiens do Londynu.

Amiens. Lotnik Moissant wczoraj o godz. kwadrans na 6 rano wzniósł się, aby polecieć do Londynu.

Calais. Moissant wylądował w Calais i o godz. 10·30 odleciał w dalszą drogę do Anglii.

Londyn. Moissant doleciał do Dowru, poczem odleciał wzdłuż linii kolejowej do Londynu.

Londyn. Moissant wylądował w Birmanstone za Dowrem i dziś rano poleci dalej do Londynu.

Lot okrężny aeroplanów.

Paryż. Wczoraj rano wzlecieli z Amiens w podróż do Paryża: Leblanc, porucznik Letheux, Aubrun i Legagneux. Ogromny tłum ludzi zgromadził się na miejscu wylądowania.

Paryż. Legagneux przybył wczoraj o godz. 11 rano do Issy le Moulineux. Przy lądowaniu aparat jego uległ uszkodzeniu. Porucznik Letheux po 1-godzinnem locie powrócił do miejsca wzlotu.

Amiens. Latham po trzykrotnem okrążeniu aerodromu uderzył o drzewo. Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu, awiator sam wyszedł bez szwanku.

Paryż. Leblanc wylądował tu o godz. 6 minut 50 wśród żywych owacyj tłumów. Aubrun wylądował o godz. 7 m. 4. Porucznik Luca wylądował o godz. 6 m. 35 w obecności ministra wojny i jego świty.

Paryż. Według oficyalnej klasyfikacyi, ostatnią część lotu okrężnego przebył Leblanc w 1 godz. 46 m. 57 s., Aubrun w 1 godz. 54 m. 1 s. Ogółem leciał Leblanc 12 godz. 56 m., Aubrun 13 godz. 28 m. 15 s. Leblanc zyskał nagrodę „Matin“ 100.000 franków, a nadto pięć pierwszych nagród i 2 nagrody za poszczególne części, razem 127.000 fr., a Aubrun tylko za pojedyncze etapy 13.000 fr.

Frankfurt. Awiator Thelen o godz. 5 m. 45 rano wzleciał na aparacie Wrighta w towarzystwie Garrissena, aby przelecieć przestrzeń Moguncya—Manheim, ale niedaleko za Moguncyą aparat się zepsuł, awiatorzy musieli wylądować i wrócić automobilem do Frankfurtu.

O godz. 6 Vinciers odleciał do Moguncyi i po 23 minutach wylądował sam; w kwadrans później przybył do Moguncyi Jeamin.

Pogrzeb Klimka Bachledy.

(Telefonem.)

Zakopane, 18 sierpnia.

Wczoraj rano o godz. pół do 8 po odprawieniu modłów żałobnych w starym kościele, przy ogromnym udziale publiczności ruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. Klimka Bachledy do nowego kościoła. Po uroczystej mszy, podczas której śpiewał chór teatru poznańskiego, oraz po egzekwiach turyści tatrzańscy wzięli trumnę na barki i wynieśli przed kościół, gdzie w gorących słowach pożegnał zmarłego ks. prałat Kaszelewski, poczem ruszono ul. Nowotarską na cmentarz.

Trumnę nieśli przez całą drogę na przemian turyści ze strażą pożarną. Nad grobem wygłoszono szereg mów; i tak, przemawiał dr Klemensiewicz imieniem Towarzystwa tatrzańskiego i pogotowia ratunkowego, dr Jerzy Żuławski imieniem turystów, dr Danielak imieniem publiczności z pod wszystkich zaborów, naczelnik gminy Roj imieniem Związku górali, Stowarzyszenia zaliczkowego i Towarzystwa muzycznego, wreszcie w imieniu przewodników znany przewodnik Gąsienica z Bystrego. Wszyscy mowcy zgodnie podnieśli wielkie zalety ducha i charakteru ś. p. Klimka Bachledy, wskazali na jego odwagę i poświęcenie się, na bezinteresowność w oprowadzaniu i ratowaniu turystów, wreszcie i na to, że Zakopane straciło w nim jednego z najlepszych przewodników i najsympatyczniejszych postaci.

Po odśpiewaniu przez chór teatru poznańskiego „Salve Regina“ złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

U wrót cmentarza po pogrzebie dwaj turyści zbierali składki na rodzinę zmarłego.

Znowu nieszczęśliwy wypadek w Tatrach.

(Telefonem.)

Zakopane, 18 sierpnia.

Jeszcze opinia publiczna nie uspokoiła się po strasznym wypadku, którego ofiarą padł ś. p. Szulakiewicz i Klimko Bachleda, gdy wczoraj przed południem rozeszła się wieść w Zakopanem, że znowu jeden z turystów spadł w górach i zginął na miejscu. Wiadomość, która na szczęście w całości się nie sprawdziła, rozeszła się lotem błyskawicy i wywoła ogromne wrażenie. Po zaciągnięciu informacyi sprawa przedstawia się następująco:

Wczoraj rano wybrało się na Giewont trzech studentów gimnazyum polskiego ze Stryja drogą od strony Kuźnic. Po wyjściu na szczyt jeden z uczestników, uczeń VIII klasy nazwiskiem Majer, syn radcy sądowego ze Stryja, prawdopodobnie wskutek stracenia równowagi, runął w przepaść, przyczem odniósł pęknięcie czaszki długości 11 cm. i inne kontuzye na całem ciele.

Zawezwane telefonem z Kuźnic pogotowie ratunkowe wyruszyło pod dowództwem pp. Zaruskiego i Bednarskiego na miejsce wypadku. — Majera, który leżał bezprzytomny, złożono na noszach i ostrożnie przeniesiono do Kuźnic do sanatoryum dra Gawlika, dyrektora szpitala powszechnego w Zakopanem. Stan młodzieńca jest prawie beznadziejny.

Tajemnicze zwłoki.

Warszawa, 17 sierpnia.

Wczoraj nadeszły tu wiadomości o aresztowaniu sprawców tajemniczego morderstwa, którego ofiarę znaleziono w topieli pod Zawadami. Zbrodniarzy wykryto w następujący sposób:

W ostatnich dniach zaczęły w Radomsku obiegać coraz częściej pogłoski, że morderstwa dokonano w tamtejszym hotelu Polskim. Pogłoski te powtarzały się tak uporczywie, że władze ujrzały się zmuszone dokonać szczegółowej rewizyi w tym hotelu. Rewizya dała niespodziewane wyniki. Przedewszystkiem stwierdzono, że w hotelu służy niebezpieczny zbieg więzienny, znany policyi zbrodniarz. Między jego rzeczami znaleziono krwią zbroczoną bieliznę pościelową oraz ubranie prawie nowe, z którego posiadania wytłomaczyć się nie umiał. Aresztowany ów służący do zeznań swych wmięszał nazwisko znanego faktora z Radomska Mosiądza oraz również podejrzaną osobistość małomiasteczkową pokątnego doradcę, niejakiego Hoppego. Obydwu ich aresztowano.

Po dokonaniu tych aresztowań, zaczęli się zgłaszać do władz prowadzących śledztwo liczni świadkowie, którzy widzieli, jak dnia 25 lipca aresztowany obecnie służący hotelowy na spółkę z Mosiądzem obszywali jakąś pakę w rogożę. Inny świadek, tapicer, zeznał, że znaleziona w Zawadach sofa wyszła z jego pracowni i nabyta została za pośrednictwem Mosiądza przed kilku miesiącami. Inni wreszcie świadkowie stwierdzili, że w poniedziałek 25 lipca obszyta w rogożę w hotelu Polskim paka wywieziona została z Radomska furmanką Szabryńskiego, miejscowego kolonisty. Obecnie okazało się, że woźnica Szabryńskiego, który wiózł ową pakę, przed kilku tygodniami zniknął bez śladu z Radomska i wszelkie poszukiwania za nim na razie były bezskuteczne. Wobec tego aresztowano Szabryńskiego, który sprzedał swego konia, należącego do zaprzęgu, jakim wywieziono trupa w sofie z Radomska.

Na podstawie powyżej przytoczonych faktów ustalono, że morderstwo dokonane zostało około północy z dnia 24 na 25 lipca w pokoju oznaczonym nr. 9 w hotelu Polskim w Radomsku. Ofiarę zamordowano w czasie snu siekierą. Po obmyciu zwłok, zapakowano je do sofy, a po obszyciu sofy w rogożę, wyprawiono ją bryczką Szabryńskiego do Przedborza. Z niewyjaśnionych atoli powodów woźnica nie dojechał do tej miejscowości, lecz udał się do Zawad, gdzie wrzucił zwłoki do przydrożnego rowu, poczem wrócił do Radomska.

Władze mają więc już w swych rękach sprawców tajemniczej zbrodni, ale dotąd nie zdołano jeszcze ustalić, kim był zamordowany. Najbardziej prawdopodobną jest hipoteza, że ofiarą zbrodni padł Więckowski, obywatel z Kieleckiego, który chciał od p. Wilkońskiego kupić jego majątek Zbrożkową wolę i w tym celu zgłosił się do niego. Jak się okazało, Więckowski nie mając odpowiedniej sumy, zażądał od swego brata, mieszkającego w Petersburgu, nadesłania mu potrzebnych pieniędzy. Istotnie Więckowski z Petersburga przesłał bratu 100.000 rubli przez bank Wzajemnego Kredytu w Radomsku. Kwota ta została podjętą dnia 24 lipca. Podjęcie tak wielkiej sumy w małem miasteczku, przez zupełnie nieznanego tam, mieszkającego w hotelu Polskim człowieka, było sensacyą dnia, o której najlepiej wiedzieli tacy ludzie, jak Mosiądz i służący hotelowy.

Zwłok zamordowanego do tej pory nie rozeznano, gdyż wbrew zawiadomieniu władz śledczych, dotąd nie przyjechał do Radomska brat Więckowskiego, który wysłał mu żądaną sumę pieniędzy z Petersburga. Tej zwłoki w przyjeździe najważniejszego świadka nikt nie umie wytłomaczyć. Przypuszczają, że Więckowski z Petersburga padł również jeśli nie ofiarą zbrodni, to ofiarą jakiegoś nieprzewidzianego wypadku.

Władze prowadzą dalej śledztwo w tej sprawie.

Dębniki pod względem sanitarnym.

Z Dębnik otrzymujemy następujące uwagi:

Stan przedmieść czyli nowo przyłączonych dzielnic Wielkiego Krakowa pod względem sanitarnym wogóle bardzo wiele pozostawia do życzenia; najgorszym chyba jednak jest on na Dębnikach. Cała ta dzielnica jest położona nisko, malaryczna, a stan ten powietrza podtrzymują liczne moczary. Pierwszym takim ogniskiem jest samo pobrzeże Wisły tuż za mostem kolejowym, zasadzone wikliną, podczas przyboru Wisły zalane wodą, a przez całe lato wyziewające niezdrowe miazmaty z pozostałych po odpływie bagienek z gnijącemi cząstkami organicznemi, wydzielającemi woń nieznośną. Drugim ogniskiem wyziewów chorobotwórczych jest szereg małych stawów, ciągnących się prawie nieprzerwanym półkolistym łańcuchem od parku dawniej hr. Lasockich, obecnie miejskiego, koło ul. Polnej i Kilińskiego, aż do samego niemal wału kolejowego koło gmachu szkoły ludowej — również wiosną i późną jesienią napełnionych wodą, a przez całe lato tworzących bagniska gnijące i wonne; w dodatku bagnisko to w kilku miejscach, widocznie drogą jakiejś ogólnej umowy, obrócone zostało na miejsce do wynoszenia a nawet wywożenia śmieci i odpadków; można więc wyobrazić sobie, jaki to wszystko daje „zdrowotny" efekt.

Zamiar osuszenia i zasypania tych dołów, stawów i bagien istnieje podobno już od szeregu lat, jednak do tej pory nie został w czyn wprowadzony. A jednak byłby to nawet ze stanowiska finansowego interes korzystny, zwłaszcza teraz, gdy po przyłączeniu Dębnik do Krakowa ceny gruntów tak silnie tam podskoczyły w górę: w kierunku zasypanych dołów mogłaby pójść ulica, a wzdłuż niej po obu stronach pod budowę domów parcele, których wartość sprzedażna pokryłaby koszta zasypania i osuszenia. Toteż powszechnie spodziewają się obecnie na Dębnikach, że gmina Wielkiego Krakowa, względnie magistrat niezwłocznie przystąpi do tej ważnej i pilnej pod względem zdrowotnym inwestycyi.

Drugą bolączką Dębnik pod względem sanitarnym, a również dającą się usunąć, jest brak kanalizacyi. Pod względem asanizacyjnym panują tam straszne stosunki. Doły kloaczne, a zwłaszcza w domach miejskich, których tam mnóstwo, urządzone są bardzo prymitywnie, nieczystości z domów i podwórz ściekami wypływają często wprost na ulicę, zarażając nieznośną wonią powietrze. Przeciwko temu nikt nie protestuje ani próbuje wystąpić, gdyż — komisya sanitarna daleko, a cała sprawa asanizacyi jest tak postawiona, że śmiecie i odpadki, jak już wspomniano wyżej, wynoszone i wywożone bywają wprost na puste place, w środku dzielnicy prawie położone — jeden nawet tuż obok gmachu szkoły ludowej, gdzie setki dzieci pobierają naukę, a w wolnych chwilach bawią się obok na tym placu. — Nie wszędzie nawet przeprowadzone są rynsztoki dla odpływu nieczystości i te rozlewają się szerokiemi strugami po ulicach.

Sieć wodociągowa została wprawdzie przeprowadzona na Dębniki, ale tylko do niektórych domów, a kranów publicznych jest zaledwie kilka, tak, że większa część mieszkańców zmuszona jest pić wodę ze zwykłych studzien, które znajdują się w każdym prawie domu. Studnie te jednak, wykopane wprost na podwórzach, niezbyt głęboko, przeważnie tuż obok dołów kloacznych, dają wodę, noszącą wszystkie cechy swego pochodzenia. — W wielu studniach jest woda żółtawa, ze specyficznym zapachem, z widocznemi gołem okiem pływającemi organicznemi cząsteczkami — słowem, tego rodzaju, że gdyby ją zbadała komisya sanitarna, zarządziłaby niezwłocznie zamknięcie tych studzien. Zbadanie takie studzien i wogóle urządzeń asanizacyjnych przez komisyę sanitarną, zwłaszcza wobec możliwości zawleczenia do nas z Rosyi epidemii, której rozpowszechnieniu najbardziej sprzyja zła woda do picia — jest też konieczne w jak najbliższym czasie.

Dalszym czynem gminy Wielkiego Krakowa, czy magistratu, czego się mieszkańcy Dębnik w najkrótszym czasie spodziewają, jest przedłużenie sieci wodociągowej i otwarcie kilku nowych kranów publicznych, względnie nakaz zaprowadzenia wodociągów właścicielom tych domów, które ich jeszcze nie posiadają.

Jak najszybsze spełnienie obu wymienionych pilnych zdrowotnych postulatów jest dla całej tej dzielnicy sprawą największej wagi, większej bodaj, niż przeprowadzenie nowych chodników i doprowadzenie do porządku pod względem komunikacyjnym ulic i dróg, które również w wielu miejscach znajdują się w stanie opłakanym, choć dużo w tym kierunku w ostatnich czasach już zrobiono.

Kronika.

Kraków, czwartek 18 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Firmina, Agap. Jul. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 35, zachód o godz. 6 m. 53 długość dnia godzin 14 min. 18.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Mierne wiatry, ciepłota spada, stan niepewny utrzymuje się dalej.

Teatr miejski imienia Słowackiego: zamknięty.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Wiedeńska krew".

Z teatru miejskiego. Ogłoszony plakatami repertuar teatru miejskiego zapowiada w kolejnym porządku następujące sztuki: w niedzielę dnia 21 b. m.: „Noc listopadowa", w poniedziałek: „Wielki Fryderyk", we wtorek: „Sędziowie" i „Warszawianka", we środę: „Kordyan", we czwartek: „Wesele", w piątek: „Tamten", w sobotę: „Noc listopadowa". W „Weselu" rolę gospodyni grać będzie po raz pierwszy pani Czarnecka, rolę zaś Racheli pani Młodziejowska; do roli gospodarza wraca dyr. Solski.

Sprawa Rybaka. Od adw. dra Zygmunta Marka otrzymujemy zawiadomienie, że obronę Trudnowskiego objął na wyraźne życzenie jego rodziny, oraz Zarządu głównego Narodowego Związku Robotniczego. Również na życzenie N. Z. R. objął dr Marek zastępstwo prawne dalszych oskarżonych, t. j. Sadowskiego i Wojtaśkiewicza.

Zamach rewolwerowy. — Wczoraj wieczorem omal nie zaszedł na ul. Krakowskiej tragiczny wypadek zastrzelenia młodej dziewczyny przez człowieka żonatego i starszego. Mianowicie koło godziny 9 wieczorem napadł z rewolwerem w ręku na 14-letnią służącą Altmannównę, zostająca w obowiązku u p. Mojżesza Jendeli przy ul. Krakowskiej pod l. 44, Chaim Markowicz, 44-letni czeladnik szewski, rodem z Odessy, zamieszkały przy ul. Mostowej pod l. 8. Na krzyk uciekającej zbiegli się lokatorzy, którzy Markowicza ujęli i oddali w ręce policyi. Odebrany rewolwer był nabity. — Markowicza odstawiono „pod telegraf" i rozpoczęto śledztwo w sprawie zamachu. Jak słychać, żona Markowicza wyjechała na świeże powietrze, a Markowicz, pałając od dłuższego czasu miłością ku Altmannównej, w czasie nieobecności żony nachodził często dziewczynę i narzucał jej się ze swemi uczuciami. Podobno opór dziewczęcia skłonił go do zamachu na jej życie.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Wczoraj przed południem doznał przy pracy Jan Jaśkiewicz, robotnik w fabryce dyli gipsowych w Podgórzu-Płaszowie, złamania prawej nogi. Pogotowie po tymczasowym opatrunku przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. — Z dworca kolei przewiozło pogotowie wczoraj do szpitala św. Łazarza dwóch robotników z huty cynkowej w Trzebini: Maksa Izraela i Jana Webera, z których pierwszy doznał przy pracy złamania ręki i nogi prawej, a drugi złamania ręki lewej. — Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj po południu Michał Wspólnik, 18-letni monter w zakładzie p. Bartholomeya, który wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy doznał złamania prawego obojczyka. Po tymczasowem opatrzeniu polecono Wspólnikowi udać się do szpitala św. Łazarza.

Bandytyzm na Bukowinie. Z Czerniowiec telegrafują: W powiatach Wyżnica i Zastawna dokonano w ostatnich dniach 8 napadów rabunkowych, przyczem 2 osoby zginęły, a wiele zostało rannych. Żandarmerya utworzyła w tych powiatach polowe stacye żamdarmskie, celem uniemożliwienia napadów.

Podejrzane zasłabnięcie. Z Opawy telegrafują: Doniesienie wiedeńskich dzienników o wypadku podejrzanym o cholerę w Chruszowie, jest nieprawdziwe. Sekcya zwłok wykazała jako przyczynę śmierci katar kiszek.

Nowy regulamin dla telefonów. Z Wiednia telefonują: Rozporządzenie ministerstwa handlu z 24 lipca, ogłaszające nowy regulamin dla telefonów, zawiera rekapitulacyę istniejących przepisów telefonicznych i ze względu na ten charakter rozporządzenie przed wydaniem nie zostało przydzielone Radzie przemysłowej, ponieważ nie istniał zamiar zaprowadzenia nowych przepisów. Jednak niektóre przepisy rozporządzenia spotkały się ze znacznym oporem kół przemysłowych.

Minister handlu przydzielił obecnie to rozporządzenie Radzie przemysłowej do zaopiniowania, aby skonstatować, o ile rozporządzenie to stoi w sprzeczności z życzeniami kół przemysłowych i handlowych. Referentami zamianowani zostali prezydent Izby handlowej w Libercu Neumann i prezydent Związku austryackich przemysłowców Henryk Vetter.

Stow. wdów i sierot po urzędnikach bankowych. Z Wiednia telefonują: Utworzył się tu niedawno komitet dla założenia stow. dla wdów i sierot po urzędnikach bankowych w Austryi. Zadaniem tego stowarzyszenia ma być utworzenie przytułku dla wdów i sierot po urzędnikach bankowych w Austryi, na wzór pensyi dla wdów i sierot po oficerach w Lassy. Ukonstytuowanie się stowarzyszenia, które powołane zostało do życia z okazyi 80 rocznicy urodzin cesarza, nastąpi w jesieni.

Demonstracya dorożkarzy przeciw taksametrom. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj po południu urządzili dorożkarze tutejsi wielką demonstracyę przeciw zaprowadzeniu taksametrów. Udali się oni w dorożkach ku Praterowi, gdzie się miało odbyć zgromadzenie. W czasie zgromadzenia pojawiły się nagle ze wszystkich stron wozy straży pożarnej, zawezwanej — jak się później okazało — fałszywym alarmem. W Praterze wybuchła ogromna panika. Znajdowały się tam tysiączne tłumy publiczności, spieszącej na uroczystości, urządzone z okazyi urodzin cesarskich. Wozy strażackie przejechały na śmierć jednego policyanta i jednego szofera.

Aresztowania w Rjece. Z Belgradu donoszą urzędownie: Uwięziony w Rjece jako anarchista Rademichajłowicz, jest poważanym belgradzkim kupcem i jechał do Raguzy, aby odwieść stamtąd swą rodzinę. Drugi uwięziony Petricz, jest urzędnikiem serbskiej loteryi klasowej i przybył do Rjeki jako sekretarz belgradzkiego Tow. śpiewackiego, aby interweniować w dyrekcyi węg.-chorwackiego Tow. żeglugi o zniżki dla Towarzystwa śpiewackiego na przejazd z Rjeki do Cattaro; mają oni wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych w Cetynii. Aresztowania te, które wywołały w tutejszych kołach niemiłą sensacyę, przypisać należy omyłce policyi w Rjece.

Zderzenie łodzi torpedowych. Z Kilonii telegrafują: Wczoraj w nocy zderzyły się łodzie torpedowe „Nr. 32" i „Nr. 76". Obie zatonęły, załogi wyratowane.

Dżuma w Odessie. Pet. ag. tel. donosi: W Odessie zanotowano 11 osób podejrzanych o zasłabnięcie na dżumę. Od początku epidemii zachorowało 16, podejrzanych jest 7, wyzdrowiało 13, umarło 7.

Odkrycia prof. Mussila. Z Pragi telegrafują: W liście prof. Mussila do dra Randy (zob. wczorajsze popoł, telegramy. P. Red.) zawiadomił prof. Mussil, że po długich poszukiwaniach w Arabii i Palestynie udało mu się odkryć bardzo ważne naukowo cmentarzysko i wiele historycznych napisów. Między innemi jest przekonany, że odnalazł historyczną górę Synaj, jakoteż pewną liczbę biblijnych stacyj, które prowadzą do samotnie leżącego grzbietu górskiego, gdzie znajduje się wulkan czynny przed 3 do 4000 lat. Prof. Mussil znajduje się obecnie w drodze do ojczyzny, gdzie zamierza ukończyć i wydać dzieło swe o północnej Arabii.

Zmarli.

Marya Jonas, członkini III zakonu św. Franciszka, przeżywszy 44 lat, zmarła w Glaz na Śląsku Górnym 15 b. m. Pogrzeb z dworca kolei na cmentarz rakowicki odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor: **Konstanty Srokowski.**

Wydawca: **Michał Konopiński.**

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 sierpnia.

HOTEL SASKI: M. Huber z Gablenz, K. Sobota z Podhorek, T. Bukowski, M. Tarnawska ze Lwowa, E. Loorning z Kopenhagi, R. Relke, hr. Z. Zamoyska z Zakopanego, X. Chojecka z Kijowa, dr J. Kalawski z Pilce gub. kielecka, S. Pasierbiński z Zawiercia, dr St. Gottlieb z Rymanowa, H. Richter z Amsterdamu, A. Leszczyński z Złoczowa, L. Dunin z Borysławia, K. May, S. Brocker z Poznania, K. Lebowski, hr. N. Potocki z Tarnowa, dr E. Łuczkowski z Chełma, X. W. Graszewski, X. Cz. Górski z Wilna, X. J. Steiner z Podwołoczysk, P. Veider, M. Skórski z Wiednia, hr. R. Roman, B. Buchicki ze Lwowa, hr. K. Larisch z Tarnowa, W. Berlitzheimer z Main, A. Wenzlitzke z Berna, H. Müllerowa z Puchnika, G. Beuthner z Berlina, K. Koslar z Morawy, H. Heintschel z Heinorsdorf, N. Milewski z Mikołajowa, St. Podlewski z Warszawy, X. Z. Fiałkowski z Szenkowa gub. kielecka.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Karol Hoch z Pragi, Feliks Bogacki z Odessy, Roman Andruchowski, Jakób Weishaus ze Lwowa, Antoni Tobisch z Bieleka, Władysław Gros z Berna, Bogdan Laurahütt z Przeworska, Władysław Czerniewski, Marya Czynkowska z Warszawy, Jan Zinodczuk z Ukrainy, Samuel Lermer ze Stanisławowa, Kazimierz Semeniec ze Stryja, Mieczysław Saichowiec z żoną i dziećmi z Sambora, Zofia Brzezińska z córką z Lublina, Antoni Kochanowski z Czerniowiec, Edward Lipnicki, Henryka Wilczyńska, Ignacy Gulina z Warszawy, Karol Busek z Dalmacyi, Ludwik Bujalski z Kijowa, Jerzyk Kolik z Zakopanego, Stanisław Oinyk ze Lwowa, Marya Wilkoszewska z Łodzi, Paulina Kilijów z Warszawy.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Henryk Breyer z żoną z Rzeszowa, dr Abraham Muller z Dąbrowy, Otto Wulff z żoną z Kiszyniewa, Andrzej Masłowski z żoną ze Sosnowiec, Bronisław Jagoszewski z matką i siostrą ze Stanisławowa, Józefa Dąbrowska z dziećmi z Warszawy, Konrad Bobrich z synami z Biadolin, Jan Lange z żoną z Warszawy, Antoni Pampuch z Bydgoszczy, Kazimierz Koppé z Biały, Józef Ludwig z Schönhof, Alojzy Pawel z Warszawy, Paweł Dziadoń z Schönberg, Michał Romaniak z Buska, Władysław Zatorski, Feliks Apurski z Sosnowca, Alojzy Windschafft z Königswiese, Józef Lenkiewicz z Miechowa, Antoni Höfer, red. Emil Zötll z Wiednia, Emanuel Stillemann z Nowego Targu, Franciszek Skotnicki z Piwnicznej, Józef Perl z Bukaresztu Jerzy Kromisch ze Lwowa, Benjamin i Luidi Fulin z Bellano (Włochy).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 298·50. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 280·10. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 301·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 116·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 521·75. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 84·50. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 253·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 530·—.

Berlin, 17 sierpnia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 17 sierpnia. Renta 3-pro. 97·45. Mąka 39·35.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 17 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 75, węg. Zakł. kred 855 25, Anglobanku 315 —, Unionbanku 620 75, Länderbanku 518 75, Bankverein 547 25, Bodencredit 13 47, Galic. Banku hipotecz. 667 —, Kolei państwow. 748 25 kolei południ. 113 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 30, kolei Czerniow. — —, Alpiny 744 50, Rima Muranyi 690 —, Prag. Tow. żelazn. 27 74, Fabryki broni 698 —, Akcye tureckie tyt. 386·—. Gal. akc. Tow. kop. n. 863 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 60, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 91 85, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 — Marki 117 50, Ruble 253 50, Rosyj. pożyczka 103 40

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski